Nr. 30.

TYGODNIK
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Rok XII.

we Lwowie dnia 28. Lipca 1849.

Wychodzi co Sobotę jeden numer. Prenumerować można przysyłając pieniądze wprost do Redakcyi albo w księgarnie. Redakcya umieszczona w domu Horowica przy ulicy Sixtuskiej pod liczbą 629 2/4 na drugiém piętrze.

Rocznie płaci się z przesyłką pocztową 6 zlr. 36 kr. m. k. w Redakcyi i po księgarniach 5 zlr. 48 kr. m. k.

Półroczna prenumerata nieprzyjmuje się.

Wynikłości z uprawy tak zwanéj cudownéj krzycy żyta.

Towarzystwo rolnicze w Krolewcu wezwało pana Petersen i Donimirskiego, aby robili próbę z tém zbożem i wynikłości doświadczeń podali do wiadomości publicznéj. Pan Petersen opisuje swoje doświadczenie jak następuje:

„Otrzymane w roku zeszłym 4 garncy krzycy wysiałem w połowie na 1080 stopach czworobocznych gruntu pszennego. Ziarno zeszło bardzo pięknie, nadzwyczajnie się rozkrzewiło i widocznie obiecywało plon ogromny. Pomimo, w ogólności tak nieprzyjaźnéj pory czasu dla żyta, pomimo, że kwiat tego zboża wiele ucierpiał przez pomrozki, jednakowoż z owych 4 garncy zebrałem 8 szefli (1=½ korca) wybornego ziarna, zatem 32 ziarna nad siew. Szefel ważył 127 funtów, słomy, prócz plewy, było 680 funtów. Żyto to, zakwitło nieco późniéj, i także nieco późniéj dojrzało od zwyczajnego, lecz pochodziło to zapewnie: naprzód, z powodu nadzwyczajnéj gęstości, bo aż poległo, i z opóźnionego siewu, albowiem każda krzyca winna być sianą wcześnie, w naszéj okolicy może już w piérwszych dniach Września. Dźbła doszły do 8 stóp wysokości, a kłosy byli długie 7 do 9 cali.“

„Że w tym roku krzyca ta poległa, pochodziło zapewnie z ciągłych deszczów jakie tu mieliśmy począwszy od Czerwca. Słoma była gruba, jednak miększa od zwyczajnego żyta, nadto zboże to nader łatwo się omłaca. Nadzwyczajna bujność i krzewienie się tego żyta, nader wiele się przyczynić może do przytłumienia chwastów. — W bieżącym roku mam zamiar siać je w gruncie żytnim i na dość znacznéj przestrzeni. O wynikłościach nie omieszkam w swym czasie donieść. Dodać jeszcze muszę: że ziarno to jest wielkie podobne do krzycy *Campiny*, łupinkę ma bardzo cienką, zatem powinnoby być bardzo mączyste.“

Pan Donimirski tak opisuje z prób otrzymane skutki:

„W roku zeszłym, z 24 łutów krzycy zwanéj *cudownéj*, otrzymałem funt. 14; z tych w roku zeszłym zebrałem 3 szefle 7½ meców. Waga onegoż jest w tym roku bardzo mało, ponieważ podczas żniwa pora była mokra. Daje wiele słomy. Ziarno ma piękniejsze od wszystkich innych gatunków tego zboża. Tylko uprawa na wielką stopę może okazać, czyli zasługuje na pierwszeństwo od krzycy, *Compina* zwaną, lub nie.“

Jakie najkorzystniéj siać rośliny po rzepaku ozimym, gdy takowy przez zimę wymarznie.

Pomimo częstego roztrząsania kwestyi biegłych agronomów w słowach i pismach zebraliśmy tylko zdania, ale nie to, co nam właściwie potrzeba, praktycznych dowodów. Pod względem korzyści pieniężnych byłoby najlepiéj sadzić po zmarzniętym rzepaku ziemniaki; lecz co do wpływu na nastąpne płody, kwestya ta nie jest na czysto wyjaśniona. W tym celu roczniki kolegium ekonomicznego praskiego, zawiérają nader ważne porównawcze doświadczenia uczynione z różnemi płodami, po wymarznionym rzepaku, które tu powtarzamy:

1) Mieszanka z wyki i owsa z morga pruskiego (1=715 sążni wied.) dała 54 cetnarów paszy po 30 kr., czyni po odtrąceniu siewu i zbioru . . złr. kr. 21 —

2) Groch z morga 10 szeflów 8 mecćw (1=16 garn.) czyli $5\frac{1}{2}$ korcy, za ziarno i słomę, po potrąceniu nasienia i młocków . . . . . . 27. $22\frac{1}{2}$

3) Soczewica. Z morga 1 szefel 4 mec. Za ziarno i słomę po potrąceniu nasienia i młocków . . . 8. 45.

4) Bób koński. Z morga 14 szefl. Za ziarno i słomę, po potrąceniu zasiewu i omłotu . . . . . 29. 45.

5) Ziemniaki. Z morga 7 wisplów (1=24 szefl). 15 szefli 15 meców po potrąceniu wysadków i wybierania z ziemi . 45. 30.

6) Mak. Z morga 5 szefli 1 meca po potrąceniu siewu i omłotu . . 21. 15.

7) Len. Z morga $49\frac{1}{2}$ snopków włókna i 7 szefli nasienia, po potrąceniu omłotu i obróbki . . . . 41. 15.

8) Rzepak letni. Z morga 7 szefli 8 meców. Za ziarno i słomę po potrąceniu siewu i omłotu . . . . . 42. 30.

9) Lnanka. Z morga 6 szefli 20 meców. Za ziarno i słomę, po potrąceniu zasiewu i owłotu . . . . . 40. „

Zrobiwszy już tyle doświadczeń wypadało uzupełnić porównania przez uprawę innych jarych zbóż, przedewszystkiem, jęczmienia i jaréj pszenicy. Wielkie jest podobieństwo, iż w odpowiednych okolicznościach ostatnia byłaby najstosowniejszą po wymarznięciu ozimego rzepaku. Może podawszy przedmiot ten pod rozwagę naszych gospodarzy, znajdzie się kto, który powyższe doświadczenie nietylko stwierdzi ale przez uprawę jęczmienia i jaréj pszenicy uzupełni.

Diagnozya
czyli nauka poznawania chorób zwiérząt domowych w ogólności.

(Dokończenie).

Szczególniéj zaś ważnemi, pod względem diagnozyi choroby, są oznaki chorobliwe, czyli symptomata. Przeciez, aby z nich od razu poznać można np. chorego konia, potrzeba dobrze znać to zwiérze w stanie zupełnego zdrowia. — Koń zdrowy poznaje się szczególniéj: z postawy ciała, ze stanu oka, włosów, i skóry; z zdolności normalnego wykonania funkcyów oddechu, jedzenia, picia, oddawania gnoju i mokrzu; nakoniec z silnego i jędrnego ruchu. Wszelkie zatem zmiany i wyraźne zboczenia w tychże funkcyach, za symptomata chorobliwe uważać należy.

Większa część chorób koni połączona jest z bólem, który w różny sposób zwiérzęta te objawiają, podług części ciała, jaka niemi dotkniętą została. I tak, jeżeli koń ma ból w nodze, wtedy, bąć to stojąc, lub idąc, stara się ile można, chronić ją od natężenia; dlatego, gdy stoi, wystawia naprzód chorą nogę, aby ją uwolnić od dźwigania ciała; idąc, ile może mało dotyka nią ziemi; za dotykaniem zaś onéj ręką widocznie ból okazuje.

Jeżeli siedlisko bolu w innéj części ciała znajduje, się wtedy zwraca on często głowę w to miejsce (jak to czyni w zapaleniu piersi lub płuc) lub też w miejsce boleśne, uderza nogą (w zapaleniu żołądka, w kolkach i tp). Doznając zaś gwałtownego bolu, albo stoi spokojnie w pewnym stopniu odurzenia, z opuszczoną na dół głową, lub bezustannie kopie ziemię przedniemi nogami, albo uderza w tył zadniemi; albo téż tarza się co chwila na ziemi, jak to zwykle widzimy w mocnych napadach kolki.

Z różnego stanu *oczu* łatwo także poznać można wewnętrzny stan zwiérzęcia. I tak: oczy *mdłe i wodniste*, oznaczają *słabość;* natomiast *błyszczące, suche, ogniste i wytrzészczone*, okazują (w połączeniu z innemi symptomatami) stan ciała zapalny; czasami także są oznaką gwałtownych wewnętrznych boleści lub kurczu.

Włos, jest również dobitną skazówką zdrowia. Jeżeli nie jest gładki, połyskowny, lecz raczéj podniesiony, bez połysku, dowodzi to wewnętrzne chorobliwe zmiany w ciele. Tym szczególniejszym sposobem objawiają się choroby trzewiów, oraz niedostateczne trawienie, a mianowicie, gdy stan takowy włosów połącza się z ochudnieniem.

Oddychanie powolne i regularne, dowodzi stan wolny od gorączki, oraz i dobry stan trzewiów piersiowych. Natomiast, oddychanie pręd-

kie i silne połączone z mocnem robieniem boków wskazuje stan gorączkowy, a w szczególności *gorączkę zapalną;* jeżeli zaś łączy się z gorączką kaszel, dyszenie lub rzeżenie, jest to oznaką stanu chorobliwego płuc lub rury powietrznéj.

Ciągłe stanie konia, mianowicie z wyprężonémi naprzód nogami, wskazuje jakowąś chorobę organ płucowych, jako: zapalenie płuc, zapalenie błony żebrowéj, owrzodzenie płuc, wodną puchlinę, gnicie płuc; albowiem, we wszystkich tych chorobach łatwiéj zwiérze oddycha stojąc, a niżeli gdy leży; *ciągłe zaś leżenie* oznacza albo ogólne osłabienie, lub ból w nogach.

Niezwyczajna gorącość, jako też nadzwyczajne zimno w niektórych częściach ciała, zawsze są oznakami stanu chorobliwego; mianowicie gorącość w głowie i w pysku, w każdych przypadkach są oznaką febry (gorączki); natomiast nadzwyczajne zimno głowy, uszów i nóg, oznaczają albo ogólne osłabienie ciała, lub fébrę zimną.

Brak chęci do jadła; skoro zwiérzę odsuwa się od żłobu napełnionego pokarmem świeżym jaki poprzednio chętnie spożywało, lub z opuszczoną głową przy nim stoi, jest to również niezawodną oznaką choroby; podobny stan objawia się, gdy wcale napoju nie przyjmuje, lub pije zbyt wiele i za nadto często: ostatni przypadek dowodzi stan gorączkowy; piérwszy (jeżeli nie pochodzi z zepsutéj wody, lub z naczyń zanieczyszczonych) wskazuje nienormalny stan trawienia lub zły stan narzędzi do tego służących.

Język, w mocnych fébrach i znacznem wewnętrznem zapaleniu, jest suchy i twardy; jeżeli zaś jest powleczony nieczystością, wtedy albo trawienie jest osłabione, lub też błona szluzowa pyska, jest zapalona.

Odchody, oddawane w przyzwoitéj ilości i normalnym stanie, są najpewniejszą oznaką dobrego trawienia; natomiast, zatwardzenie żołądka jako też oddawanie małéj ilości tychże odchodów, w stanie twardym, skulkowanym, powleczonym szluzem, czyli materyą flegmistą, dowodzi nieczynność kiszki odchodowéj i organ trawienia. Złe trawienie wskazują także odchody rzadkie, wodniste, połączone z nieprzytrawionym pokarmem, lub mocno cuchnące. Częsty powrót podobnych odchodów, świadczy o słabości konstytucyi zwiérzęcia, i niezdatność do natężonéj pracy. Biegunka, czyli mocne rozwolnienie żołądka, jeżeli się przyłączy do fébry, a mianowicie nerwowéj lub zgniłéj, w ogólności jest pewną oznaką powiększającéj się słabości i bliskiego skonu.

Nie normalny stan moczu czyli uryny w wielu przypadkach jest pewną oznaką stanu chorobliwego. Tak np. pewna niespokojność, częste, ale daremne zabieranie się do oddania moczu; jeżeli zaś odchodzi w małéj na raz ilości, świadczy o chorobliwéj drażliwości pęchérza urynowego; a zaś częste i wielkiéj ilości oddawanie moczu, jest oznaką *biegnnki urynowéj* (Harnruhr) mocz czerwony wskazuje *gorączkę i zapalenie* wewnętrzne; jasny i wodnisty, kurcze; lépki czyliflegmisty, jest oznaką *fébry flegmistéj lub nerwowéj.*

Środek
żeby krowę skłonić do odlecenia.

Gdy się krowa niechce lecic, potrzeba jéj dać wypić pare kwart świeżo wydojonego mléka od krowy w czasie jéj lecenia się. Za tydzień sama lecić się zacznie.

O przypadłości macicznéj krów.

Wydarza się przy zwróceniu w ciężkim porodzie albo i niezgrabnéj pomocy, że maciczna nastąpi przypadłość, która wystawiona na drażliwość powietrza, łatwo może podpaść zapaleniu a jeżeli w takich przypadkach spiesznego niéma ratunku pojawi się gangrena i krowa ginie.

Przez wielorakie doświadczenie stwierdzonym środkiem, przeciw podobnym przypadłościom jest gdy się proso na mąkę utrze i tą mąką równie macicę posypie a potem opatrzywszy, czy jakie obce ciało do niéj nie przyczepiło się, osłaniwszy czystą bielizną macicę, wtłacza się ją w naturalne swoje miejsce.

---

*

Jak oczyszczać wódkę ze smędu olejkowego i zaprawiać ją korzeniami lub olejkami eterycznemi.

Wódka zbożowa i kartoflowa podlega przesyceniu pochodzącego ze smędu olejkowego, który ją robi nieprzyjemną do użycia i umniejsza jéj wartość. Wódka odchodząca z machin parnych z wyższym stopniem alkolu, nie podléga tyle téj niedogodności jak szomówka lub okowita niżéj 30tu stopni. Nie jest tu naszem zadaniem wykazać jakim sposobem utworza się smęd olejkowy w czasie dystylacyi, to bowiem już kilkakrotnie w latach poprzednich w pismie tém, było wyłuszczonem, ale zwracamy do głównego przedmiotu: jakby wódkę z niego oswobodzić.

Na Zgromadzeniu Towarzystwa przemysłowości Hanowerskiego wyznaczona była komisya do rozpoznania sposobu oczyszczania wódki ze smędu olejkowego podanego przez nadwornego Dystylera p. Peters w Hanowerze. Komisya ta, składała się z gorzelników i dystylatorów, sprawozdanie tychże wypadło zupełnie na korzyść sposobu p. Peters. Podług jego metodu użyć trzeba do oczyszczenia wódki i spirytusu, w celu usunięcia z nich wszelkie cuchnienie, beczkę oxeflową mającą w wysokości 3 cali od dna, drugie dziurkowate dno; nad lenią spodniego dna umieszcza się kurek, przez który do spustu sączyć ma już uczyszczona wudka lub spirytus. Wiérzchne dno wyjmuje się z beczki i do połowy wypełnia się ją dobrze upalonemi węglami z drzewa olchowego, lipowego lub jodłowego; na wiérzch tychże daje się warstwa z 10ciu funtów podrobionéj palonéj kości zwiérzęcéj *(spodium)* i 5 funtów dobrego brunsztynu piemonckiego. Po wiérzchu téj warstwy nasypać, do cztérech pięciu części wysokości beczki, węgli drzewnych jak pierwéj; na te dopiéro naléwa się wódka lub spirytus, nakrywa się beczka gęstym płatem i zostawia się do trzeciego dnia, poczem spuszcza się za pomocą kurka. Im wolniéj wódka kurkiem odchodzić będzie tym lepiéj, albowiem i wiérzchnie warstwy będą miały czas do zupełnego oczyszczenia się z obcych części, przez stopniowe sączenie między warstwami węgli i brunsztynu. Gdyby się wydarzyło: coby było rzadkiem wypadkiem, żeby wódka od razu nie wyszła zupełnie od smędu olejkowego czystą, wtedy trzeba ją powtórnie do beczki wlać. Gdyby wielką ilość wódki wypadało dystylować, wtedy, dla uzyskania czasu, należy mieć kilka tak urządzonych beczek. Dane w beczkę węgli służyć mogą przez 12 do 15 miesięcy; potem naléwają się kilkakrotnie czystą wodą w celu oswobodzenia ich z cząstek wódczanych, suszą się na powietrzu, a gdy zupełnie wyschną rozżarza się ich, a gdy przez ogień nabiérą kwasorodu, mogę na nowo być użytemi; ubędzie ich wprawdzie przez przepalenie nieco, ubytek ten należy świéżemi uzupełnić.

Jeżeli wódka oczyszczona ma być zaprawiona korzeniami, to należy ich piérwéj namoczyć w spirytusie 90 stopni mocnym; to samo dzieje się z eterycznymi olejkami; spojenie ich wtedy z wódką jest sciślejsze. Osłodzenie korzeniami lub eterycznemi olejkami zaprawionéj wódki uskutecznia się następującym sposobem. Na jedną kwartę wódki bierze się 8 łutów cukru mącznego (melasy), nalewa się wódką i stawia się pod nakrywą w żelaznym pobielonym rądelku na ciepłém miejscu, gdy się cukier rozpuści, szumuje się na czysto, doléwa się wódki i przez bibułę w lejce filtruje się, poczem się wódkę zaprawia. Do scisłego połączenia się słodyczy z alkoholem potrzeba ją zostawić przynajmniéj 24 godzin, poczem wódka służyć może do użytku.

Na potrzeb domową czyszczenie wodki ze smędu olejkowego uskutecznić się może za pomocą trubniku, który się przy małym alembiku używa, potrzeba tylko otwory, przez który przechodzi rura wężowa, szczelnie zatknąć.

O podatku gruntowym i jego wpływach na wartość ziemi i pomyślność rolnika.

Mówią nam, i pogłoska ta zdaje się mieć wiele prawdy za sobą, że rząd uspokoiwszy się w odrodzeniu monarchii, podwyższy podatek gruntowy i inne. Że rząd, aby był silnym potrzebuje znacznych dochodów, i że ich wydobyć starać się będzie, możemy być pewni; idzie tylko

o to: czyli rządząc krajami, po większéj części pastersko-rolnemi, zechce znaczniéj obciążać kapitały w ziemi i w nieruchomościach jak kapitały w pracy przemysłu lub gotówki?

Zniesienie pańszczyzny powiększyło wartość ziemi włościan; mogąc bowiem włościanie użyć cały kapitał swojéj pracy, doprowadzą pola do lepszéj uprawy i przy wyższym nawet gruntowym podatku dójdą do lepszego bytu. Dawniejsi obywatele utraciwszy kapitał pracy, utracili wyższe z ziemi pożytki, powiększenie więc podatku gruntowego, może nietylko uszczuplić ich dochody, ale nawet i wartośc kapitału w ziemi. — Jeżeli zaś gruntowy podatek nie uciskał gospodarzy w dawniejszym stanie rzeczy to było dlatego, że był zastosowany do pożytków, które im ziemia dawała; gdy zaś pożytki te na teraz tylko przez nadzwyczajne nakłady osiągnęte być mogą, podwyższony podatek gruntowy z ich ziemi, bez kapitału pracy wartość jéj umniejszy. — Skutki podatku gruntowego na ziemię są różnie, u dobrych i zasobnych gospodarzy nie tak prędko, ale o uboższych i ze zwyczaju gospodarujących, rychło się postrzedź dają i kończą się wywłaszczenie posiadacza.

Wiadomo powszechnie, że czysty dochód z posiadłości ziemskiéj zawisł od kultury do miejscowości zastosowanéj i że mało jest takich wypadków, aby ziemia bez starannéj uprawy dała dochód, któryby równéj własności gleby, dał się porównać z dochodem, z umiętnego jéj użycia; bo wiémy, że ziemia nieuprawiana wydaje tylko trawy i las; co zaś porost drzewa przynosi, dowodzą nam lasy kameralne, które w przecięciu nie przynoszą rządowi z morga jak 6 do 7 kr. m. k. Przychód z traw po łąkach jest zapewnie znacznie większy i może być porównany z przychodem pochodzącym z gruntu uprawionego, ale właśnie przy posiadłościach ziemskich jest zwykle mało łąk, a trawy porastające na polach, pod uprawę zbóż przydatnych, niewiele przynoszą pożytku.

Gdyby się więc podatek gruntowy miał rządowi wyłącznie opłacać z naturalnych produktów ziemi, podatek ten, choćby był nawet mniejszy od dziś opłacanego, wyczerpałby wkrótce wartość posiadłości i rząd stałby się właścicielem nietylko czystego dochodu ale nawet i samej posiadłości.

Do uzyskania wyższego dochodu z ziemi potrzeba jeszcze innych kapitałów np. siły ludzkiéj, bydła, budynków, nasion i gotówki; wyższe opodatkowanie ziemi nad naturalne jéj usposobienie, dosięga nie już ją samą, ale wszelkie inne kapitały, które rolnik użyć musi. Podatek więc ten zmienia swą naturę, nie jest już podatkiem gruntowym ale przemysłowym; podatek zaś od prac przemysłowych, których czysty dochód jeszcze mniéj jest pewnym jak z ziemi nie powinien także być uciążliwym.

Podług przyjętych zasad w oznaczeniu podatku gruntowego, płacą właściciele ziemscy jednę czwartą lub piątą część z czystego dochodu i to zdaje się na pozór nie wiele, ale gdy zważemy, że mowa tylko o czystym dochodzie z uprawionéj ziemi, który najczęściéj przewyższa naturalny dochód z ziemi i w jednym miejscu więcéj, w drugiém mniej, zamienia się w podatek od roboty i kapitału obrotowego w rolnictwie użytego; i to już wyżéj wykazaliśmy, że: to, co ziemia sama z siebie wydać jest zdolna, zbyt małym byłoby funduszem do opodatkowania, i że w takim przypadku podatek taki wyczerpuje wartość ziemi wywłaszcza dotychczasowego właściciela i rząd nim się staje.

Wyobraźmy sobie tylko folwark, który utracił wszelkie zasoby gospodarskie np. przez wojnę, czyż jest podobieństwo, żeby właściciel opłacał z niego podatek gruntowy, podług przyjętéj normy jak go opłacał, gdy był w kwitnącym stanie? i czyli podobne żądane mogłoby być uzasadnione na fizycznym usposobieniu ziemi? Wymaganie podobnego, jak piérwéj, podatku gruntowego przez rząd, niedałoby się niczem usprawiedliwić, wymagałby bowiem więcéj jak ziemia w podobnym składzie rzeczy wydać jest w stanie i faktycznie wywłaszczyłby posiadacza z posiadłości. Nawet w latach nieurodzajnych lub innych wypadkach elementarnych, zmniejsza się, albo i całkiem ginie czysty dochód, ów więc gruntowy podatek, wynoszący częśc czystego dochodu, właściciel nie z ziemi, ale z innego swego mienią rządowi dawać musi.

Z tego więc wypływa, że podatek grnntowy niemoże rząd uważać za stały i główny dochód państwa, bo to co pobiéra pod tym imieniem jest mniéj więcéj podatkiem majątkowym i zarobkowym. Nieutrzymujemy, żeby podatek ten miał być niesprawiedliwym i uciskającym, ale i tego nam niemożna zaprzeczyć, że takowym się staje, jeżeli inne kapitały wekomii krajowéj, wrównym stopniu, niebędą opodatkowane; bo jeżeli ziemia sama tak wysoko będzie obciążona podatkiem, jak gdyby sama z siebie tak wysoki wydawała czysty dochód, że z niego właścieiel żyć i jeszcze 4tą lub 5tą część z czystego dochodu podatku płacić może, natenczas i sam siebiei i wszelkie zarobki, które rolnik podsyca, do upadku doprowadzi. Ziemia wzelka jest tylko warstatem, na którym kapitały pracy i gotówki mogą być z pożytkiem użytemi, ziemia nie jest więc źródłem ale pośrednikiem dochodów; dowodzi to niska wartość ziemi tam gdzie niéma ani rąk do pracy ani obrotowego kapitału do podźwignienia kultury, a chociażby i na tych dwóch dźwigniach niezbywało, gdy się ziemia znajduje w okolicy takiéj, gdzie po nizkich nawet cenach trudno zbyć jéj produkta, wtedy czysty dochód z przemysłu rolniczego tak będzie nizki, iż umiarkowany nawet podatek gruntowy z czego opłacić nie będzie.

Podatek gruntowy, daje się usprawiedliwić i jako taki ustalić, gdy nie jest wyższym od naturalnéj produkcyi ziemi, to jest: gdy wyda nem przez nią drzewem i trawą w zupełności pokryć i jeszcze procent od wyłożonego za nią kapitału właścicielowi dać może. Jeżeli zaś podatek cały ten czysty dochód wyczerpie, wtedy rząd faktycznem téj ziemi staje się właścicielem, a właściciel prawny, tylko bezpłatnym jego będize zarządcą. Jeżeli zaś właściciel jeszcze więcéj płacić musi gruntowego podatku, jak mu ziemia wydać może czystego dochodu z naturalnych produktów, wtedy przewyżkę tę uskutecznia kosztem innych swoich kapitałów, to jest: pracy, bydła, budynków gotówki i tp.; w takim razie miałby prawo żądać aby i inne zarobkowości z kapitałów pracy, warstatów narzędzi i gotówki w równéj proporcyi do ciężarów stanu społecznego pociągniętemi byli — ale taki stan rzeczy pociągnąłby wkrótce za sobą upadek wszelkiéj przemysłowości, — rozwiązanie stanu społecznego.

Nie jednakowy i w posiadaniu ziemi jest stosunek; właściciele, którzy nabyli ziemię z wysokim gruntowym podatkiem już wszacunku przewyżkę ciężaru sobie potrącił; dotkniętym tylko zostaje posiadacz, który przy nizkim podatku gruntowym drogo za ziemię, choć ze wszechmiar dogodną, zapłacił i podatek ten późniéj znacznie podwyższonym zostanie. To samo dzieje się przy nabyciu obciążonego majątku w ziemi przez spadek sukcesyjny, który podniesiony podatek gruntowy od razu na zero może zredukować.

Za podwyższeniem podatku gruntowego, powstaje właściwie podatek majątkowy i zarobkowy, który kapitał pracy i gotówki tak dobrze może wyczerpać jak wyczerpuje podatek gruntowy kapitał w ziemi, właściciela tak jednych jak drugich do upadku może przyprowadzić.

Podwyższenie zatem podątków w kraju ubogim w zapasy pracy i gotówki przez które tylko surowe albo na pół przerobione użyskać może produkta, może zamiast wzniecić większą przemysłowość, przez odjęcie jéj już i tak szczupłych środków pieniężnych, zniszczyć zupełnie. — Wstrząśnienie, które kraj nasz doznał przez raptowną zmianę stosunków poddańczych jest za nadto wielkie, aby pochodzące ztąd skutki tak prędko ustać miały; dodajmy do tego, że prawie $^9/_{10}$ części właścicieli ziemię obarczoną mają długami; nowe więc, lub dawniejsze podwyższone podatki położenie rolników pogorszyćby tylko mogło.

Podatki, stosowaćby się powinny więcéj do ilości produktów zbytych po pewnéj cenie, i odpowiednéj nakładom produkcyi, jak do przestrzeni gruntów, ich gleby lub zarobkowości niepewnéj. Tanio wyrobiony i dobrze sprzedany produkt oznacza wyższy czysty dochód we wszystkich zarobkach; nic też producentowi nieszkodzi, płacić jednę czwartą lub piątą część czystego dochodu skarbowi publicznemu, gdy mu reszta wystarczy do przyzwoitego utrzymania się. — Wielkie jest dziś pytanie: czyli produkty, w miarę kosztów obrobienia, utrzymać się mogą w cenach jak dziś stoją, gdy najwięksi konsumenci to jest: mieszkańce miast, upadłszy na zarobku, przez umniejszenie się czystego dochodu właścicieli ziemskich, będą w możności i na dal opłacac ich tak drogo? Żyć trzeba to prawda, ale gdy upadnie zarobek i kredyt zniknie, życie ogranicza się na

najniezbędniejsze potrzeby i to w małéj tylko ilości, a konsumcya umniejszona zniża też i cenę produktów, bo wstrzymywać się z ich przedażą niepodobna: własne potrzeby, gospodarstwo i opłacenie podatków do sprzedaży przynagli. Owóż, w takim składzie rzeczy podwyższenie podatku gruntowego przyspieszyłoby tylko większe w prywatnych stosunkach zamieszanie: bo jeżeli podwyższenie to byłoby nieznaczne, nie wiele rząd za niém uzyska, jeżeli ma być znaczne, to rolnictwa w przesileniu w którém się teraz znajduje prędzéj przybliży się do upadku.

Dopuszczamy wszakże, że potrzebami zmuszony rząd albo nowy podatek majątkowy, albo przemysłowy na tak długo, dopóki nieureguluje się stanowczo, nakażą, ale jesteśmy przekonani że gruntowy podatek obciążać nie zechce: bowiem podatek ten byłby najmniéj pewny z przyczyn, któreśmy wyżéj wykazali, ale tém pewniéj upadek właścicieli ziemskich przyspieszy.

W wystawieniu naszego przedmiotu ściągamy mowę na większe posiadłości ziemskie, gdyż ich sytuacya znacznie się pogorszyła. Nie idzie tu bowiem o samą robotę utraconą, jak o środki czemby ją zastąpić. Za powiększeniem podatku umniejszy się czysty dochód; więc już i tak szczupły, jeszcze bardziéj się szczupleje, jeźli mniéj będzie czém robotnika uproszonego opłacać. Co do włościan, choć dziś są właścicielami owego kapitału pracy, które dwory utracili, czyż już teraz potrafią z niego korzystać, żeby przemysł rolniczy podnieść? Im potrzeba dobre pługi, dobre brony, lepszą do nich uprząż, wydatków nowych dosyć; każdy uszczerbek z czystego dochodu przeszkodzi ulepszeniu gospodarstwa i rozwinięciu potrzeb, dających inném klasom utrzymanie. Podwyższenie więc podatku gruntowego i dla nich stałby się uciężliwym. Podobne pomnożenie przychodów skarbowi publicznemu byłoby tylko chwilowe, sprzeczne ostatecznemu celowi każdego rządu, który stale i usilnie ku ustaleniu dobrego bytu swoich poddanych pracuje. Nawet podwyższone wydatki rządowe, nie mogą usprawiedliwić podwyższenie podatku gruntowego, ponieważ przeto jakeśmy to wyżéj wykazali, właściciele gruntu opłacać go muszą kosztem jego wartości. W nadzwyczajnych potrzebach, w jakich się na teraz rząd nasz znajduje, stosowniejszy byłby powszechny podatek majątkowi niestały, dotykający zarówno kapitały rónego nazwiska, a zatem i kapitały w ziemi. Tym sposobem dotknięciby także byli kapitaliści na posiadłościach nieruchomych zabezpieczeni, za których tabularny posiadacz bez wynagrodzenia wszelkie ponosi ciężary; a którzy rządowi, mieszkając tam, gdzie niéma akcyzy, żadnego nie płacą podatku.

Wiadomości handlowe.

Lwów 27 Lipca. Na tygodniowym targu mieliśmy 251 sztuk wołów, z tych kupiona byłą jedna partya, złożona z 15 sztuk, z których jedna ważyła 12 kamieni mięsa i 1 kamień łoju po 52 złr. druga partya złożona z 18 sztuk, z których jedna ważyła 12 kamieni mięsa i 1 kamień łoju, kupiona była po 58 złr. 48 kr., trzecia partya złożona z 4 sztuk, z tych jedna ważyła 13 kamieni mięsa i 1 kamień łoju, kupiona była po 62 złr. m. k. Łój i skóry zostali w tej sanéj cenie jak zeszłego tygodnia.

Jarmark na wełnę we Lwowie.

W ostatnim doniesieniu naszem powiedzieliśmy, że tylko kilkudziesiąt cetnarów przywieziono do składu jarmarkowego wełny, mało się téż pomnożyła jéj ilość do końca jarmarku. Po składach prywatnych najwięcéj wełny z drugiéj a nawet trzeciéj ręki, było 1379 cet. 76 fun.; z tych więc i ze składu księcia Sapiehy, gdzie sprzedano 600 kilka cetnarów. Z zagranicznych kupców był tylko: jeden z Prus, resztą mniéj więcéj ci z Berna i Wiednia, którzy co roku u nas kupują. — Między sprzedającemi byli, p. Darowski, wziol za wełnę po 100 złr. za cetnar, książe Jabłonowski od 80 do 100 złr., pan Krzeczunowicz 95 złr., hrabia Uruski 95 złr., z jakich owczarni inne partye wełyn, w drugim ręku na jarmarku sprzedawane były, niewiadomo. Najwyższa cena wzięta na jarmarku za wełnę była 110 złr., najniższa 74 za cet., redukując na ceny Wrocławskie, z uwzględnieniem zmiany kursu, za najlepszą krajową wełnę zaledwie tyle wzięto, ile za najpośledniejszą z szlachetnych owiec w Wrocławiu; to zapewnie przy drogiém utrzymaniu jak w tym roku do chowu owiec nie zachęci. Co do wystawy po-

prawnych owiec nie widzieliśmy żadnych, wyjąwszy, że były gdzie indzie, jak na jarmarku umieszcone.

Ceny produktów we Lwowie. Jeszcze niebyło tego wypadku aby pszenica, która tylko po miastach i miasteczkach konsumuje się, przed samemi żniwami, gdy żadnego niéma odbytu za granicę w jednym tygodniu prawie o ½ reńskiego podrożała na korcu, a przecież się tak stało tego tygodnia. — Wszystkie inne gatunki zboża spadły mniéj więcéj o kilkanaście krajcarów na korcu. Za korzec pszenicy płacą 6 złr. 52 kr., żyta 5 złr. 3 kr., jęczmienia 4 złr. 54 kr., hreczki 4 złr. 53 kr., owsa 5 złr. 15 kr., ziemniaków 1 złr. 12 kr., sąg drzewa bukowego 9 złr. 24 kr., miękkiego 8 złr. 6 kr., kwarta krup hreczanych 5½ kr., jęczmiennych 4 kr., jaglanych 6 kr. Za garniec okowity 30° płacą większych partyach po 1 złr. 3 kr. w mniejszych z akcyzą 1 złr. 12 kr. m. k.

Tarnopol 20 Lipca. W naszéj okolicy zabiérają się już także do zniwa, nadzieje zbiorów są jak najlepsze; idzie tylko oto, czy się znajdzie dość rąk do zebrania wszystkiego. W niektórych miejscach naszego obwodu ludzie szli chętnie, w innych, opierali się z przyczyny namowy niechętnych dworom ludzi. Ceny zboża są u nas następujące. Za korzec pszenicy 5 złr., żyta 3 złr. 36 do 4 złr. 48 kr., jęczmienia 4 złr. 24 kr., grochu 5 złr. 58 kr., bobu 8 złr. 32 kr., jagieł 10 złr. 14 kr., hreczki 3 złr. 36 kr., ziemniaków 1 złr. 12 kr., za cetnar siana wiązanego 2 złr. 24 kr., słomy pasznéj 1 złr., łater (1=2 sążni) drzewa twardego 20 złr. 45 kr., miękkiego 16 złr. 48 kr., kwarta wódki na propinacyi 21 kr. m. k. Z.

Rzeszów 18 Lipca. Od czasu, gdy przechód wojska ustał, ceny produktów więcéj się ustaliły, chociaż zawsze są wysokie. Za korzec pszenicy płacono w piérwszéj połowie tego miesiąca 7 złr. 15 kr., żyta 5 złr. 52 kr., jęczmienia 5 złr. 32 kr., hreczki 4 złr. 36 kr., ziemniaków 1 złr. 52 kr., za cetnar siana 1 złr. 20 kr., za sąg drzewa twardego 5 złr. 36 kr., miękkiego 4 złr. 12 kr., za funt mięsa wołowego 4⅔ kr., za garniec okowity 1 złr. 12 kr. m. k. P. K.

Z Bochni 22 Lipca. Na dzisiejszym jarmarku zboże bardzo mały znajdowało odbyt, najwięcéj poszukiwano owies dla jutro nadejść mającéj rosyjskiéj konnicy z Tarnowa. Ceny są następujące: za korzec pszenicy 6 złr. 48 do 7 złr. 36 kr., żyta 5 złr. 36 kr. do 6 złr., jęczmienia 4 złr. 48 kr., owsa 5 złr. 24 kr., grochu 5 złr. 24 kr., kasza jaglana 10 złr. 24 do 10 złr. 48 kr., ziemniaki nowe 2 złr. 36 kr. Za cetnar siana 36 kr., słome 30 kr. m. k.

Siana sucho pozbiérano z łąk i jest go więcéj niż zeszłego roku, lecz liwerańci wykupują go znacznie dla przechodzących wójsk i dla tego zapewnie drożeje.

Żniwo w tutejszym obwodzie rozpoczęło się i ogólnie dobre jest żyto, ziarnko dorodne, i kłosek ciężki, spodziewają się gospodarze, iż będzie namłotne.

Dzisiaj dostawili liweranci z Prus, przez Kraków i Bilsko, 2,000 korcy owsa, częścią tu i do Tarnowa do c. magazynów dla wójsk rosyjskich po cenie 6 złr. 8 kr. m. k. za korzec. A. K.

Wiédeń 23 Lipcu. Ostatniego targu na bydło przypędzono zróznych miejsc 2254 wołów między temi było z Galicyi 545, zaś 1687 z różnych prowincyi a z Węgier 28. Było więc bydła nad potrzeb, nadwyżkę popędzono do armi albo po drodze rozsprzedawano. Za cetnar mięsa płacono od 60 do 75 złr. w.w. Produkta konsumcyjne w porównaniu jak było piérwéj niesą zbyt drogie, wszelako z powodu ubytku zarobkowania więcej czuć się daje. Za mecę (1= około półkorca) przenicy 3 złr. 36 kr., żyta 3 złr. 6 kr., jęczmienia po 2 złr. 12 kr., owsa 1 złr. 24 kr. m. k. F.

Gdańsk 19 Lipca. Staa handlu od ostatniego mego doniesienia wcale się nie odmienił. Sprzedało się wprawdzie kilka partyi zboża ale to na rachunek Danii a nie do Anglii. Za laszt dobréj pszenicę ważącéj 132 funtów, płacili 338 złr., za wysoko pstrokatą mająca 134 funtów, płacono 424 złr. Żyta sprzedano 30 lasztów po 190 złr. Gdy zaś nadeszła sztafeta iż Dania z Prusami zawarła zawieszenie broni, natychmiast większy powstał ruch, znaleźli się téż ochotnicy do kupna na spekulacyę, za laszt najlepszéj pszenicy płacili po 455 złr., 132 funt. po 424 złr., żyto zaś doszło do 196 złr. za laszt. E.

Wydawca i Redaktor **T. W. Kochański.** — *Drukiem Piotra Pillera.*